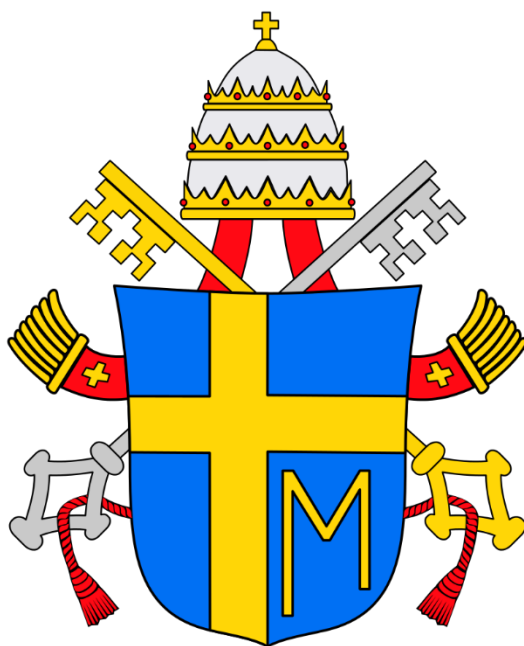


Jan Paweł II

Laborem exercens



*Czcigodni Bracia, Umiłowani Synowie i Córk,
Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!*

Z PRACY swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny (por. Ps 128 [127], 2; por. także Rdz 3, 17 nn.; Prz 10, 22; Wj 1, 8-14; Jr 22, 13) i poprzez pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, a zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje jako członek braterskiej wspólnoty; praca zaś oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo. Stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boga Samego (por. Rdz 1, 26) wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony, aby ziemię czynić sobie poddaną (por. Rdz 1, 28), jest człowiek przez to samo od początku *powołany do pracy*. *Praca wyróżnia go* wśród reszty stworzeń, których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą — tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób — a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę.

I WPROWADZENIE

O pracy ludzkiej w 90 lat po encyklice „Rerum novarum”

1. W dniu 15 maja br. upłynęło *90 lat* od ogłoszenia przez wielkiego Papieża „kwestii społecznej”, Leona XIII, przełomowej encykliki zaczynającej się od słów „Rerum novarum”, pragnę przeto niniejszy dokument poświęcić właśnie *pracy ludzkiej*, a bardziej jeszcze pragnę go poświęcić *człowiekowi* w szerokim kontekście tej rzeczywistości, jaką jest praca. Jeśli bowiem, jak wyraziłem się w encyklice *Redemptor hominis*, wydanej na początku mego posługiwania na rzymskiej stolicy św. Piotra, człowiek „jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła”¹, i to właśnie w oparciu o niezgłębioną tajemnicę Odkupienia w Chrystusie, wypada przeto stale wracać na tę drogę i podążać nią wciąż na nowo wedle różnych aspektów, w których odsłania nam ona całe bogactwo i równocześnie cały trud ludzkiego bytowania na ziemi.

Praca jest jednym z tych aspektów, aspektem odwiecznym i pierwszoplanowym, zawsze aktualnym i wciąż na nowo domagającym się, by o niej myśleć i świadczyć. Coraz to nowe bowiem powstają *pytania i problemy*, coraz nowe rodzą się nadzieje, ale także obawy i zagrożenia, związane z tym podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność — ale w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości, sięgających głęboko w życie społeczne w obrębie poszczególnych narodów i w zakresie międzynarodowym. Jeśli więc prawdą jest, że z pracy rąk swoich pożywa człowiek chleb (por. Ps 128 [127], 2) — i to nie tylko ów chleb codzienny, którym utrzymuje się przy życiu jego ciało, ale także chleb wiedzy i postępu, cywilizacji i kultury — to równocześnie prawdą odwieczną jest, że chleb ten *pożywa „w pocie czoła”* (por. Rdz 3, 19), to znaczy nie tylko przy osobistym wysiłku i trudzie, ale także wśród wielu napięć, konfliktów i kryzysów, jakie w związku z rzeczywistością pracy wstrząsają życiem poszczególnych społeczeństw, a także całej ludzkości.

Obchodzimy 90 rocznicę encykliki *Rerum novarum* w przeddzień nowych przemian w układach technologicznych, ekonomicznych i politycznych, które według opinii wielu specjalistów będą wywierać na świat pracy i produkcji wpływ nie mniejszy od tego, jaki miała rewolucja przemysłowa w ubiegłym wieku. Wielorakie są te czynniki o ogólnym zasięgu: powszechne wprowadzenie automatyki do różnych dziedzin produkcji, wzrost ceny energii i surowców podstawowych, wzrastająca świadomość ograniczoności środowiska naturalnego oraz niedopuszczalnego zanieczyszczenia tegoż środowiska. W parze z tym idzie pojawienie się na arenie politycznej ludów, które po wiekach poddaństwa domagają się własnego należnego im miejsca wśród narodów i udziału w decyzjach międzynarodowych. Te nowe warunki i żądania będą wymagać przekształcenia i rewizji struktur współczesnej ekonomii oraz podziału pracy. Nie można wykluczyć, że zmiany takie dla milionów pracowników kwalifikowanych będą niestety oznaczać brak pracy czyli bezrobocie, przynajmniej okresowe, lub konieczność przekwalifikowania - że zmiany te pociągną za sobą z wielkim prawdopodobieństwem zmniejszenie lub powolniejszy wzrost dobrobytu materialnego dla krajów bardziej rozwiniętych; ale mogą także przynieść poprawę losu i nadzieję milionom ludzi, którzy dziś żyją w warunkach nędzy uwłaczającej godności człowieka.

Nie jest zadaniem Kościoła przeprowadzenie naukowych analiz wszystkich tych zmian oraz ich możliwych następstw we współżyciu ludzi i ludów. Natomiast Kościół uważa za swoje zadanie stałe przypominanie o godności i o prawach ludzi pracy oraz piętnowanie takich sytuacji, w których bywają one gwałcone, starając się przez to tak oddziaływać na bieg tych przemian, aby wraz z nimi dokonywał się prawdziwy postęp człowieka i społeczeństwa.

W organicznym rozwoju działania i nauki społecznej Kościoła

2. Praca jako problem człowieka znajduje się na pewno w samym centrum owej „kwestii społecznej”, ku której na przestrzeni ostatnich prawie stu lat od wydania encykliki *Rerum novarum* zwraca się w sposób szczególny nauczanie Kościoła oraz liczne poczynania związane z jego apostołskim posłannictwem. Jeżeli na niej pragnę skoncentrować niniejsze rozważania, to nie inaczej, jak tylko w organicznym związku z całą tradycją tego nauczania i tych poczyni. Równocześnie jednak czynię to wedle ewangelicznego wskazania, ażeby z *dziedzictwa Ewangelii* wydobywać „rzeczy nowe i stare” (por. Mt 13, 52). Z pewnością praca jest „rzeczą starą” — tak starą jak człowiek i jego życie na ziemi. Równocześnie zaś ogólna sytuacja człowieka w świecie współczesnym, rozpoznawana i analizowana w różnych aspektach geograficznych, kulturalnych i cywilizacyjnych, domaga się tego, aby odsłaniać *nowe znaczenia pracy ludzkiej* — a także, aby formułować *nowe zadania*, jakie w tej dziedzinie stoją przed każdym człowiekiem, przed rodziną, przed poszczególnymi narodami i całą ludzkością, wreszcie również przed samym Kościołem.

Na przestrzeni lat, jakie dzielą nas od ukazania się encykliki *Rerum novarum*, kwestia społeczna nie przestała zajmować uwagi Kościoła. Świadczą o tym liczne dokumenty Urzędu Nauczycielskiego, zarówno wypowiedzi Papieży, jak też Soboru Watykańskiego II, świadczą enuncjacje poszczególnych Episkopatów, świadczy działalność różnych ośrodków myśli oraz praktycznych inicjatyw apostołskich, bądź to w wymiarze międzynarodowym, bądź też poszczególnych Kościołów lokalnych. Trudno tutaj wszystkie te przejawy żywego zaangażowania się Kościoła i chrześcijan w kwestii społecznej wymienić szczegółowo, jest ich bowiem bardzo wiele. W wyniku Soboru centralnym ośrodkiem koordynacyjnym w tej dziedzinie stała się *Papieska Komisja „Iustitia et Pax”*, która znajduje swe odpowiedniki w poszczególnych Konferencjach Episkopatów. Nazwa tej instytucji jest bardzo wymowna.

Wskazuje ona na to, że kwestię społeczną należy ujmować w jej wymiarze integralnym i kompleksowym. Zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości musi być gruntownie zespolone z zaangażowaniem na rzecz pokoju w świecie współczesnym. Przemówiło tutaj z pewnością bolesne doświadczenie dwóch wielkich wojen światowych, które w ciągu minionych 90 lat wstrząsnęły wieloma krajami kontynentu zarówno europejskiego, jak też — przynajmniej częściowo — innych kontynentów. Przemawia tu, zwłaszcza po zakończeniu drugiej wojny światowej, stale trwające zagrożenie wojny nuklearnej oraz perspektywa strasznego samozniszczenia, która stąd się wyłania.

Jeśli śledzimy główną *linię rozwojową dokumentów* najwyższego Magisterium Kościoła, to znajdujemy w nich wyraźne potwierdzenie takiego właśnie stawiania sprawy. Pozycję kluczową ma tutaj, gdy chodzi o sprawę pokoju w świecie, encyklika *Pacem in terris* Jana XXIII. Jeśli zaś chodzi o rozwój kwestii samej sprawiedliwości społecznej, to należy zauważyć, że o ile w okresie od *Rerum novarum* do *Quadragesimo anno* Piusa XI nauczanie Kościoła koncentruje się przede wszystkim wokół sprawiedliwego rozwiązania tak zwanej sprawy robotniczej w obrębie poszczególnych narodów, o tyle na dalszym etapie rozszerza ono swój krąg widzenia do rozmiarów całego globu. Nieproporcjonalny rozkład bogactwa i nędzy krajów i kontynentów rozwiniętych i słabo rozwiniętych domaga się wyrównania oraz szukania dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich. W tym kierunku idzie nauczanie zawarte w encyklice *Mater et Magistra* Jana XXIII, w Konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II oraz w Encyklice *Populorum progressio* Pawła VI.

Ten kierunek rozwoju nauczania, a w ślad za tym także zaangażowanie Kościoła w kwestii społecznej, odpowiada ściśle rozpoznaniu obiektywnego stanu rzeczy. Jeśli w przeszłości w centrum tej kwestii ujawniał się przede wszystkim *problem „klasowy”*, to w ostatnim okresie na plan pierwszy wysuwa się *problem „światowy”*. A więc nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości, a w konsekwencji nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar zadań na drodze do realizacji sprawiedliwości w świecie współczesnym.

Wszechstronna analiza sytuacji świata współczesnego ujawniła głębsze i pełniejsze znaczenie, jakie należy nadać wysiłkom zmierzającym do budowania sprawiedliwości na ziemi, niż dawniejsza analiza struktur niesprawiedliwości społecznej, nie przesłaniając przez to owych struktur, lecz postulując rozpatrywanie ich i przeobrażanie w bardziej uniwersalnym wymiarze.

Problem pracy kluczem do kwestii społecznej

3. Wśród tych wszystkich procesów — zarówno rozpoznawania obiektywnej rzeczywistości społecznej, jak też nauczania Kościoła w zakresie złożonej i wieloaspektowej kwestii społecznej — *problem pracy ludzkiej* pojawia się oczywiście wielokrotnie. Jest on *stałym* ponieważ *elementem* składowym zarówno życia społecznego, jak i nauczania Kościoła. Prócz tego jest to problem, który w nauczaniu tym jest o wiele starszy niż ostatnie dziesięciolecie. Nauka społeczna Kościoła ma swoje źródło w całym Piśmie Świętym, poczynając od Księgi Rodzaju, a w szczególności w Ewangelii i pismach Apostolskich. Problem pracy należał od początku do nauczania Kościoła, jego nauki o człowieku, o życiu społecznym, a w szczególności nauki o moralności społecznej, którą wypracowywał wedle potrzeb różnych epok. Owo dziedzictwo tradycji zostało przejęte i rozwinięte przez nauczanie Papieży związane ze współczesną „kwestią społeczną”, zwłaszcza w encyklice *Rerum novarum*. W kontekście tej „kwestii” zgłębianie problemu pracy ludzkiej doznawało ciągłego „uwspółcześniania”, zachowując stale ów chrześcijański zrab prawdy, który można nazwać odwiecznym.



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.